

Problemów jest więcej niż tylko kwestia nazwy

Nienauczyciele, nienaukowcy, niewidzialni pracownicy szkół wyższych i nauki to tytuł debaty, która odbyła się 20 marca w należącym do Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach Centrum Kreatywności i Coworkingu spinPLACE. Spotkanie zorganizowane przez Radę Szkolnictwa Wyższego i Nauki Związku Nauczycielstwa Polskiego (RSzWiN ZNP) dotyczyło sytuacji osób zatrudnionych na uczelniach i w placówkach badawczych, ale niebędących nauczycielami akademickimi i pracownikami naukowymi.

Jak podkreślała moderatorka debaty Aneta Trojanowska, wiceprezeska RSzWiN ZNP oraz prezeska ZNP w UŚ, przedrostek *nie-* powtarzający się w tytule spotkania ma ogromne znaczenie, ponieważ wykluczenie tych grup pracowniczych, licznych i bardzo zróżnicowanych, zaczyna się już na etapie języka, a pierwszym krokiem na drodze do zmiany mogłaby być modyfikacja zbiorczego określenia zapisanego w obowiązującej ustawie Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce – jej artykuł 112 mówi, że pracownikami uczelni są nauczyciele akademicki oraz pracownicy niebędący nauczycielami akademickimi.

– Polska Akademia Nauk oraz miesięcznik „Forum Akademickie” w ramach inicjatywy „Nauka do naprawy” gromadziły pomysły niezbędnych zmian w systemie nauki i szkolnictwa wyższego. Jedną z postulowanych poprawek ujętą w raporcie końcowym jest usunięcie z ustawy określenia *niebędący nauczycielami akademickimi* (NNA), które uznano za stygmatyzujące. W środowisku zastanawiamy się nad nową nazwą i padają różne pomysły, np. *urzędnicy nauki, pracownicy wsparcia* czy bardzo popularne: *pracownicy administracyjni*. Pytanie tylko, czy osoby tak różnych profesji, jak: bibliotekarz, informatyk, pracownik techniczny czy pracownik uczelnianego wydawnictwa mieszczą się w grupie pracowników administracji? – zastanawiała się prezeska Aneta Trojanowska.

Dr hab. Katarzyna Górniak-Sosnowska, prezeska Stowarzyszenia Forum Administracji Akademickiej (do niedawna funkcjonującego jako Stowarzyszenie Forum Dziekanatów), biorąca zdalny udział w debacie, zwracała uwagę, że w kwestiach językowych ogromne znaczenie ma również hierarchiczność, tak charakterystyczna dla społeczności akademickiej:

– Pan profesor zawsze będzie „panem profesorem”, ale już pracownicy administracji będą „panem Markiem” albo „panią Basią”. Jeśli chodzi natomiast o nazwę dla całego środowiska, nasze stowarzyszenie przeprowadziło badania fokusowe. Na ich podstawie proponujemy ministerstwu trzy propozycje modyfikacji wspomnianego artykułu ustawy – mógłbym on brzmieć: *pracownicy uczelni*,

ze szczególną grupą nauczycieli akademickich albo też moglibyśmy być określani jako *administracja akademicka* lub *pracownicy administracji i obsługi*.

Problemów jest jednak więcej, a wiele z nich jest znacznie bardziej wymiernych niż omówiona kwestia lingwistyczna. Prezeska Trojanowska wymieniła m.in.: brak świadomości społecznej o istnieniu grupy pracowników NNA na uczelniach (podczas gdy stanowią oni od 37 do 58 proc. kadry tych placówek); wrzucanie ich do jednego worka z etykietą *administracja* (choć na różnych uczelniach pracownicy, których można uznać za administrację, stanowią od 20 do 70 proc. grupy NNA); pomijanie ich w komunikacji uczelnianej, w której z reguły jako członków wspólnoty akademickiej wymienia się naukowców, studentów i doktorantów (przy czym prezeska ZNP w UŚ zastrzegła, że w tym zakresie na Uniwersytecie Śląskim nastąpiła w ostatnim czasie znacząca poprawa); pomijanie ich wkładu, zwłaszcza pracowników badawczo- i inżyniersko-technicznych, w badania prowadzone na uczelniach; niesatysfakcjonujące wynagrodzenie, bardzo często na granicy płacy minimalnej (według statystyk ze stycznia 2024 roku minimalne wynagrodzenie było udziałem, w zależności od uczelni, od 10 do 80 proc. pracowników NNA) oraz brak awansów. Wątek niedostatecznych wynagrodzeń przewijał się zresztą podczas debaty wielokrotnie.

– Młodym ludziom, nawet tym, którzy z pasji chcieliby podjąć pracę w takiej jednostce jak moja, pod względem finansowym nie możemy zaproponować nic atrakcyjnego, a większość naszego zespołu wkrótce odejdzie na zasłużoną emeryturę – mówiła jedna z panelistek, mgr inż. Aniela Grajoszek, specjalista zootechnik ze Śląskiego Uniwersytetu Medycznego w Katowicach. W takim samym tonie wypowiadała się druga z uczestniczek dyskusji, dr Aleksandra Bielawska-Pohl, adiunktka w Instytucie Immunologii i Terapii Doświadczalnej PAN we Wrocławiu, a trzeci w gronie panelistów, Mateusz Przygoda, główny specjalista ds. rekrutacji na Politechnice Wrocławskiej, dodawał:

– Na mojej uczelni, choć i tak nie mogę narzekać na docenienie naszej grupy, nie istnieją dodatki motywacyjne dla pracowników NNA, a sytuacja rynkowa wymusza zatrudnianie nowych osób na warunkach lepszych niż te, jakie mają wieloletni pracownicy, co oczywiście nie wpływa dobrze na morale tych ostatnich.

Kwestia finansowa staje się bardziej dolegliwa, jeśli spojrzemy na zakres zadań, które wykonują niejednokrotnie pracownicy NNA, oraz na różnorodność potrzebnych do tego kompetencji. O swoich obowiązkach na stanowisku kustosa bibliotecznego opowiedział czwarty z panelistów, Michał Tomaszek z Oddziału Udostępniania Zbiorów i Informacji Naukowej Biblioteki UŚ:

– Razem z moją koleżanką Anetą Drabek prowadzimy Sekcję Obsługi Nauki naszej biblioteki oraz zajmujemy się bibliometrią, naukometrią i wszelkimi analizami dorobku publikacyjnego naszych naukowców. Jestem również administratorem portalu OPUS, czyli bazy zarządzania wiedzą i potencjałem badawczym Uniwersytetu Śląskiego, sumującej dorobek naukowy naszej uczelni. Bierzymy także udział w ewaluacji instytutów dyscyplinowych – wymieniał Michał Tomaszek, dodając, że jego zdaniem



Debata Nienauczyciele, nienaukowcy, niewidzialni pracownicy szkół wyższych i nauki | fot. Katarzyna Suchańska

bardzo ważne są działania oddolne w tych sferach, na które pracownicy NNA mają bezpośrednio wpływ, a więc: dbanie o interesy grupy w senatach uczelnianych, zrzeszanie się w związkach zawodowych i udział w organizowanych przez nie inicjatywach (m.in. strajkach), „sprzedawanie” gdzie to tylko możliwe pomysłów na polepszenie sytuacji zawodowej pracowników NNA.

Wszyscy uczestnicy spotkania zgadzali się także, iż największy wpływ na polepszenie sytuacji płacowej miałyby zwiększenie procentu produktu krajowego brutto (PKB) przekazywanego na naukę i szkolnictwo wyższe. Do tej myśli odniósł się również Janusz Szczerba, prezes Rady Szkolnictwa Wyższego i Nauki ZNP:

– Spadek PKB przekazywanego na naukę i szkolnictwo wyższe z 1,3 na 1,1 proc to tragedia, a mówiliśmy kiedyś o dochodzeniu do 3 proc. Musimy przekonywać polityków do systematycznego wzrostu nakładów na nasz sektor. Czas zainwestować w edukację i naukę! – stwierdził związkowiec. – Kilka razy słyszałem z ust rektorów różnych uczelni, że na pracowników NNA nie przychodzi subwencja, bo nie są ujmowani w algorytmie. To mit, ale na szczęście słowa takie padają coraz rzadziej. Uważam również, że w rozmowach z decydentami całe środowisko akademickie powinno mówić jednym głosem.

Mimo wcześniejszych zapowiedzi udziału w debacie nie wziął osobiście nowy minister nauki Dariusz Wiczorek, którego zatrzymały obowiązki poselskie (w tym terminie odbywało się kolejne posiedzenie Sejmu RP). W zastępstwie szefa resortu w Katowicach pojawił Marcin Czaja, dyrektor Departamentu Organizacji Uczelni, Kształcenia i Spraw Studenckich w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

– Zgadzam się, że podczas pisania nowej ustawy nie pochyliliśmy się wystarczająco nad kwestią semantyczną związaną z nazwą państwa grupy. Moja osobista propo-

zycja to zbiorcze określenie: *pracownicy uczelni* i potem doprecyzowanie: *w grupie: dydaktycznej, badawczej, administracyjnej, wspomagającej, badawczo-technicznej* itd. Pozwolę sobie wypowiedzieć się w kwestii niepopularnej: być może na polskich uczelniach potrzebne jest zastanowienie się nad polityką kadrową i optymalną obsadą etatów. To praca do wykonania po stronie środowiska – zastrzegł przedstawiciel ministerstwa.

Głos w dyskusji zabrał również rektor UŚ prof. dr hab. Ryszard Koziołek, który wyraził zdziwienie faktem, że pracownicy NNA mogą nie być traktowani jako równorzędna grupa społeczności akademickiej:

– Proszę spojrzeć na zdjęcie przedstawiające zespół organizacyjny Śląskiego Festiwalu Nauki KATOWICE, wykonane po jego zakończeniu w grudniu zeszłego roku. Największy festiwal nauki w Europie nie byłby możliwy bez pracowników wywodzących się z różnych działów administracji, którzy w ogromnej większości to wydarzenie przygotowują i przeprowadzają. Bez was niemożliwe byłoby realizowanie nie tylko podstawowych zadań uniwersytetu, czyli nauki i dydaktyki, ale również wszystkich nowych i nowatorskich inicjatyw, których jesteście współtwórcami!

Prof. dr hab. Iwona Loewe, kandydatka w tegorocznych wyborach na rektora naszej uczelni, stwierdziła zaś, że debata została zorganizowana w odpowiednim momencie, skoro zgodnie z zapowiedziami ministra Wiczorka jeszcze w pierwszej połowie tego roku dojdzie do nowelizacji ustawy, a na polskich uczelniach potrzebna jest jej zdaniem większa egalitarność.

W ramach podsumowania debaty zachęcano do udziału w ankiecie Stowarzyszenia Forum Administracji Akademickiej dotyczącej propozycji nowej nazwy dla całej grupy pracowniczej. ■

Tomasz Płosa